

# GŁOS

# SPÓŁECZNY

Dwutygodnik. Czasopismo poświęcone sprawom społecznym i kulturalno-oświatowym.

Głos Społeczny wydawany jest 1 i 15 dnia każdego miesiąca.

PRAWEM NACZELNYM DOBRO PAŃSTWA I

## Bohater Podlasia

### W 76 rocznicę Powstania Styczniowego

Podlasie, krwawo znaczone pieczęcią dziejów, należy do historycznych szlaków wojennych. W szeregach bojowników o wolność znaleźliśmy tu — ziemianina, szlachcica szaraczkowego, mieszczanina, duchownego i chłopca.

Wśród bohaterów podlaskich z czasów walk o niepodległość w r. 1863 wysuwa się na czoło ks. Stanisław Brzóska.

Urodził się ks. Stanisław Brzóska w r. 1832 w Dokudowie, powiatu białskiego. Po ukończeniu gimnazjum w Siedlcach wstępuje na uniwersytet kijowski na wydział medyczny. Po 2 latach jednak porzuca studia medyczne i wstępuje do seminarium duchownego. Otrzymał święcenia kapłańskie zostaje wyznaczony na stanowisko wikariusza w Sokołowie. Młody i pełen patriotycznego zapału wkrótce zjednął sobie parafian, w których wpajał miłość Boga i Ojczyzny. Zwraca to uwagę władz rosyjskich i ks. Brzóska musi przenieść się do Łukowa. Tu jednak w dalszym ciągu kontynuuje swą pracę. Zostaje wówczas oskarżony o podburzanie przeciw carowi, aresztowany i oddany pod sąd polowy w Siedlcach. Po 3 miesiącach więzienia wraca na dawne stanowisko w Łukowie.

Więzienie nie zraziło go do pracy patriotycznej. Wchodzi w skład tajnej organizacji, jako jeden z najbardziej czynnych członków pow. łukowskiego, pierwszy też przybywa na zjazd księży podlaskich w Kłoczewie, gdzie zobowiązał się podlegać władzy Komitetu Centralnego. Wkrótce zostaje mianowany powiatowym naczelnikiem cywilnym w pow. łukowskim i rozszerza tajną organizację wśród ludu, szlachty i mieszczan.

Gdy zagrała trąbka bojowa w noc styczniową 1863 r. ks. St. Brzóska z karabinem w ręku staje do szeregu z animuszem i wiarą w powodzenie sprawy. Zostaje kapelanem w oddziale Lewandowskiego. Pełni jednak nie tylko obowiązki kapłańskie. Z bronią w ręku rzuca się w wir każdej bitwy i przykładem zagrzewa innych do boju.

W bitwie pod Staninem zostaje ranny i od-

wieziony do szpitala w Łukowie. W tym czasie Lewandowski dostaje się do niewoli, a dowódcą oddziału zostaje Krysiński. Ze szpitala wraca ks. Brzóska do oddziału, gdzie otrzymuje nominację od Rządu Narodowego na naczelnego kapelana i generała wojsk narodowych.

W oddziale Krysińskiego dowodzi Brzóska kawalerią złożoną ze 150 koni. Walczy dzielnie pod Włodawą, Sławatyczami, Sosnowicą i Fajstławicami. Gdy po klęsce fajstławickiej partia się rozproszyła, a Krysiński wyjechał za granicę, wówczas Brzóska stworzył z rozbitków własny oddział i prowadził nieporównaną partyzantkę.

W r. 1864, kiedy powstanie dogorywało na Podlasiu, ks. Brzóska na czele swego oddziału napada na Moskali w najrozmaitszych stronach, stwarza pozór wielkiej siły i szerzy postrach wśród wroga. Generał rosyjski Maniukin i ppłk. Zankisow wpadają w szal nie mogąc sobie poradzić z „miałieżnikiem“, którego zabobonnie boją się moskiewscy żołnierze.

W nierównej jednak walce topniał oddział bohaterskiego powstańca. Rozpuścił więc partię do domów, lecz sam postanowił walczyć do ostatniego tchu. Pozostał mu tylko jeden wierny towarzysz — adiutant Wilczyński, kowal z Łukowa. Ukrywają się obaj długo w lasach, dworach i chatkach podlaskich. W kwietniu 1865 ks. Brzóska wraz ze swoim towarzyszem zostają schwytani przez Moskali, a 23 maja tegoż roku straceni na szubienicy na rynku w Sokołowie.

Starali się Moskale zatrzeć ślady zbrodni i zgłuszyć pamięć o męczennikach. Nocą nie wiadomo gdzie wywieźli ich zwłoki; nawet wióry z szubienicy zabrali starannie, bojąc się, aby ludność nie rozbrała je jako relikwie.

Omylili się jednak. Pamięć o bohaterze narodowym ks. Stanisławie Brzósce żyje i żyć będzie w sercach rodaków, a krew Jego męczeństwa była jednym z ziarn, które wydały — kwiat wolności.

S. P.

## POLACY NA OBCYZYŃNIE

Dziewięć milionów Polaków przebywa poza granicami Polski — na obczyźnie!

Są wszędzie, są w państwach europejskich, są we wszystkich częściach świata. Niema kraju, gdzieby nie tworzyli większych lub mniejszych skupień polskich...

Są w wielu krajach oddawna, od szeregu lat, od lat kilkudziesięciu.

Gnała ich na obczyznę nędza panująca na wsi w kraju rodzinnym, pogoń za zarobkiem, chęć posiadania szmatu własnej ziemi, gnała ich nieuczciwa agitacja agentów niemieckich towarzystw okrętowych...

Gnała ich niewola kraju, ucisk polityczny państw rozbiorowych, prześladowania religijne, kulturkampf, hakata pruska...

Gnała — chęć czynu, energia życiowa tkwiąca w ludzkiej polskiej, gnała precz z kraju żywioły przedsiębiorcze o pionierskich instynktach, gnała bojowników wolności po upadku powstań...

Wędrowali z Wielkopolski i Śląska hen dalej na zachód — do Westfalii, do Francji i dalej... wędrowali z Małopolski zabiedzonych pod rządami Austrii, wędrowali i z ziem Królestwa, z Podlasia, z Litwy, z ziem zabranych — przez kraje Europy aż w dalekie kraje wolności i rozległych obszarów — do Ameryki Północnej, do Brazylii...

Tam wlewali się falami uchodźczymi przez wiele lat, tam znaleźli wolność i pracę na roli, w kopalniach, fabrykach i miastach, tam tworzyli nowe osiedla, miasteczka, miasta o polskich nazwach, tam utworzyli najliczniejsze skupiska Polaków wychodźców — w Ameryce Północnej, Brazylii, Kanadzie...

5 milionów Polaków w Stanach Zjednoczonych, pół miliona w Brazylii, Argentynie, 150 tysięcy w Kanadzie — to są imponujące liczby.

Ta potężna rzesza Polaków za oceanem mimo znacznego rozwoju kulturalnego i trwałych podstaw materialnych wymaga — ze względu na wielką siłę asymilacyjną państw amerykańskich — czujnej i troskliwej opieki, zwłaszcza wymaga tego narażona na wynarodowienie młodzież polska.

Zorganizowana w związkach i stowarzyszeniach kulturalnych i sportowych, uświadomiona narodowo i społecznie — rzesza Polonii zamorskiej winna oddać Polsce nieocenione usługi w rozwoju polskiej ekspansji politycznej, gospodarczej i kulturalnej już w najbliższej przyszłości. Rozwój gospodarczy Polski staje się coraz większy — Polska musi mieć nowe tereny dla pomieszczenia nadmiaru ludności — Polska musi zdobyć nowe rynki zbytu...

Nietylko ci Polacy zza oceanu z wychodźstwa zarobkowego i politycznego tworzą Polonię Zagraniczną.

Są Polacy tuż za miedzą graniczną na rdzennych etnicznie ziemiach polskich, w starodawnych historycznych dzielnicach, które przeznaczeniem dziejowych wydarzeń lub krzywdzącym orzeczeniem międzynarodowych trybunałów nie weszły w skład państwa polskiego... na Śląsku Opolskim, Pograniczu Pomorskim, Mazowszu Pruskim, Warmii, w obrębie wolnego miasta Gdańska...

Jest ich około półtora miliona...

Nieobjęci granicami państwa polskiego, rozdzieleni miedzą graniczną, narażeni na wyrafinowane metody wynaradawiania — wyczekują z utęsknieniem na godzinę sprawiedliwości dziejowej, któraby ich, jak braci z Zaolzia, powróciła na łono Macierzy...

Są Polacy i na dawnych osiedlach polskich na pograniczu z Litwą, Łotwą, Rosją, Rumunią... jest ich przeszło milion...

Są wreszcie i we Francji w kopalniach, fabrykach w północno-wschodnim przemysłowym okręgu... pół miliona wychodźców niedawnej daty...

Są w Belgii, Holandii, Danii, Jugosławii, Czechosłowacji... nawet w dalekiej Australii, w Mandżukuo i na wyspach Pacyfiku.

Ducha narodowego w tych masach podtrzymuje szkoła polska, czynna na obczyźnie.

Dla dobra narodu, dla wzmożenia potęgi Rzeczypospolitej zasilajmy swą ofiarnością — Fundusz szkolnictwa polskiego za granicą H. K.

## Ożywiona działalność Związku Nauczycielstwa Polskiego

Zarząd główny Z. N. P. podejmuje od pewnego czasu szereg bardzo poważnych akcji, mających na celu jeżeli nie całkowite zażegnanie, to przynajmniej wydajne pomniejszenie kryzysu grożącego szkolnictwu, o którym to kryzysie mówił zupełnie otwarcie minister W. R. i O. P. podczas inauguracji roku szkolnego. Z. N. P. sądzi, że środki materialne na rozbudowę szkolnictwa, na zażegnanie wielu braków powinny i mogą się znaleźć. Fundusze powstana, jeżeli problem zdobycia ich będzie rozstrzygnięty na innej drodze pozabudżetowej, na tej samej, na której wybudowano Gdynię i przystąpiono do organizowania C. O. P., to jest na drodze przedsięwzięcia wielkiego, wyjątkowego planu, mobilizującego na specjalnych zasadach środki materialne społeczeństwa i sięgającego po nie przede wszystkim do

tych warstw, które dysponują pokaźnymi zasobami pieniężnymi.

Związek Nauczycielstwa Polskiego w akcji swej akcentuje obok zagadnień szkoły — zagadnienie uposażenia zawodu nauczycielskiego. Tak więc w dniu 25 października 1938 roku delegacja Zarządu głównego Z. N. P. złożyła Panu Ministrowi obszerny memoriał w sprawie sytuacji materialnej nauczycielstwa.

W dniu 30 listopada 1938 r. na posiedzeniu Państwowej Rady Oświecenia Publicznego prezes Z. N. P. Zygmunt Nowicki złożył panu ministrowi obszerny memoriał w sprawie sytuacji szkoły. Memoriał ten obejmuje takie kwestie jak: 1) budownictwo szkolne, 2) doksztalcenie młodzieży pozaszkolnej, 3) walka Związku z dążeniami do uwstecznienia ustroju szkolnego, 4) sytuacja material-

na i społeczna nauczyciela. Poza tym Z. N. P. wydał w kilkunastu tysiącach broszury o sytuacji szkoły i nauczyciela. Książeczka mówi o wszystkich aktualnych zagadnieniach i bolączkach szkoły. Zawiera oba memoriały Z. N. P., złożone w Ministerstwie Oświaty, poza tym pełny tekst przemówień na posiedzeniu Rady Oświecenia Publicznego

go obecnych tam członków Z. N. P., a więc prezesa Z. Nowickiego na temat: „O wielki plan oświatowy”, dr. T. Wojeńskiego na temat: „W obronie nauki”, dr. A. Jakiela na temat: „W sprawie kształcenia nauczycieli”, Br. Chróścickiego: „O wewnętrznym życiu szkoły” i St. Kwiatkowskiego o „Sprawie szkolnictwa zawodow. i doksztalającego”.

## NAUCZYCIEL SPOŁECZNIK

### I

Narodziny oświaty pozaszkolnej szerokich mas ludowych datuje się od powstania Komisji Edukacji Narodowej. Większe nasilenie tej pracy daje się zauważyć po powstaniu styczniowym. Tragizm tego powstania polegał na tym, że uprzywilejowani zatracili ducha swych przodków z pod Grunwaldu i Chocima, a nie było ich komu zastąpić. Element o charakterze mieszczańskim był nieliczny, bo egoizm szlachecki doprowadził miasta do ruiny. Nieliczne mieszczańsiwo miast polskich było obce, dla którego cudza była myśl wolności.

Pozostał nietknięty prawie, a potężny w swej sile i masie rezerwat — siermiężny lud polski. Długoletnia pańszczyzna wycisnęła na jego duszy powierzchowne piętno niewolnika. Należało to piętno zetrzeć, by uzyskać doborowy i liczny zastęp przyszłych oswoobodzicieli Polski. To ściąganie piętna niewolnika nazywało się uświadomieniem narodowym. Nie dość pomyślnie pracowały na tym polu różne paniusie dworów szlacheckich, które bardzo często traktowały ten rodzaj pracy jako rozrywkę wśród wiejskich nudów. Prawdziwych oświatowców w rodzaju Kazimierza Dęczyńskiego ścigało zacofanie i dziki konserwatyzm szlachty w rodzaju naganki dzisiejszego kołtuństwa na Z. N. P.

Uwłaszczenie włościan dało możliwość emigracji ludu do miast, gdzie z nielicznych okien padały na ulice tęczowe bańki wolności. Robotnik miejski, z pochodzenia chłop chwycił te bańki i zaczynał się im przyglądać, ale nie znał ich wartości. W tych warunkach Józef Piłsudski w robotniczej bluzie pisze i drukuje pismo „Robotnik”. Chłopsy synowie chociaż z trudem zdobywają wykształcenie, a nie wstydząc się swego pochodzenia biorą lud w obronę przed uciskiem i wyzyskiem. Na unitach podlaskich przekonano się, że chłop polski to materiał twardy, zdrowy, z którego można budować dom wolności.

Na widownięć wypływa nowy element pochodzenia robotniczo-włościańskiego — nauczyciel polski. On staje na czele gromady i staje się jej chorałym. Organizuje strajki szkolne i żąda dla Polaków polskiej szkoły. Pod zaborem austriackim

żąda wyzwolenia oświaty z pod wpływów możnych i duchowieństwa. Za to wszystko był prześladowany nie tylko przez obcych ale i swoich, był prześladowany jako element burzycielski dawnych przesądów i uświęconego przez tradycję snobizmu. Nie wahano się powoływać nawet na Boga, że ten krzywdzący stan jest uświęcony i że tylko w tym stanie rzeczy może być zbawiona nędzna chłopska duszyczka. Do ataku ruszył cały klan kapitału i wyzysku, dobrawszy sobie do pomocy całą sforę chłopskich zaprzańców i naiwnych dewotek. Hrabia Stadnicki woła z trybuny sejmiku galicyjskiego: „Nie chcemy wykształconego nauczyciela! Chłopu wystarczy, gdy będzie umiał modlić się z książeczki, a tego nauczą go siostry służebniczki.

Wojna przetrwała te zmagania polskiego nauczyciela. Zasilił on wydajnie szeregi Pierwszej Brygady, a tylko z konieczności nosił obcy mundur. Apostołowie sprawiedliwości skryli się do różnych Wiedniów i Petersburgów i nawoływali do obrony z Bożej łaski cesarzów. Kazano oczekiwać na cud z cudów — manifest, który miał przynieść upragnione szczęście narodowi polskiemu pod berłami ich cesarskich mości. W pierwszych latach wolności wzrosło zapotrzebowanie na nauczycieli. Bardzo często wystarczała pieczęć aptekarza i jego podpis aby uznano kandydata za odpowiedniego do piastowania stanowiska nauczyciela. Doszło do tego, że wśród czynnych nauczycieli było tylko 30% z odpowiednimi kwalifikacjami.

Wobec niskiego wykształcenia większości nauczycielstwa znaleźli się przy warsztacie pracy pracy oświatowej zakapturzeni wyznawcy hr. Stadnickiego. Praca oświatowa stała się jakby uniwersalną kuchnią, przy której każdy pichcił na swój sposób pieczeń à la oświata. Jeden to robił tak po szlagońsku z różną mosterdzieju, inny podlewał sosem przyprawionym w swoisty sposób, a jeszcze inny robił ją na dziko. Uczujący rozsmakowywali się w bogactwie form domorosłych mistrzów-parweniuszów sztuki oświatowej i ustawiali się przy różnych klamkach, gdzie za drzwiami stwarzano statuty partyj politycznych. Do tego miała służyć oświata pańsko-plebańska. *Oświatowiec.*

## BUDŻETY SZKOLNE

„Z próżnego nie należesz” — jest nietylko prawem fizycznym, ale ogólnie znanym pewnikiem, tylko jak wiele logicznych twierdzeń, nie ma zastosowania w szkolnictwie. Nauczyciel polski ma być większym od wszystkich filozofów świata, bo przy archaicznych warunkach musi osiągnąć pier-

wszorządne wyniki. Gdyby rolnik przy pomocy sochy i gałęzi otrzymał plony osiągane w Belgii czy Danii, zjeżdżałby agronomi i laicy, aby podziwiać te cuda. Gdy tysiące nauczycieli od początku niepodległości takie cuda tworzy przechodzi się nad tym do porządku dziennego, a władze

szkolne i tak nie skąpią mu cierpkich uwag i przyjacielskiego upomnienia pod postacią oceny niedostatecznej. Obawiam się, że naprawdę zostaniemy czarodziejami, którzy wszystko mogą, ale nie zawsze chcą. Nie wyobrażamy sobie krawca i szewca bez maszyny do szycia, ślusarza i kowala bez narzędzi, rolnika bez siewnika, kultywatora i spulchniacza. Nikt nie zdziwi się, że najlepszy maszynista na przestarzałej lokomotywie nie pobije rekordu. Jeden nauczyciel na Stephensonowskim samowarku będzie szedł z wiatrem w zawody i osiągnie szybkość 200 km. na godzinę, czemu się nikt nie zdziwi, bo to zrobił — nauczyciel.

Jesteśmy w okresie uchwalania budżetów, dlatego należałoby zastanowić się nad potrzebami szkoły. Społeczeństwo wierzy, że traktowanie budżetów szkolnych po macoszemu przez Rady gminne i miejskie nie wypływa ze złośliwości miarodajnych czynników, a z niedoceniań konieczności zmiany istniejących warunków. Lokale szkolne nie wyłączając Białej P. są w większości nieodpowiednie, a wyglądem zewnętrznym i wewnętrznym przypominają raczej kazamaty niż przybytek nauki. Oszczędność na obsłudze stwarza fatalne warunki higieniczne, które przedwcześnie wysyłają dzieci i nauczycielstwo do mogiły. Przyjrzyjmy się koniecznym sprzętom. Istny obraz nędzy i rozpacz — krzywe, połamane i brudne. Czy w takich warunkach wychowamy społeczeństwo zdolne do pracy twórczej?... Nie! O koniecznych pomo-

cach mowy nie ma, bo gdzieś tam, kiedyś, za rządów Hurki i Apuchtina tego nie było, a uczono i jak jeszcze, aż do obrzydzenia i znienawidzenia wszystkiego, co trąciło szkołą.

W rękach panów radnych gminnych i członków sejmików znajduje się zdrowie i życie setek tysięcy dzieci, które — niezrozumienie koniecznych potrzeb szkoły przez rodziców drogo opłacają swym młodym życiem. Należałoby wreszcie zrozumieć, że szkoły powszechne są instytucjami robotniczo-chłopskimi, bo tych grup społecznych dzieci do nich uczęszczają i najczęściej na niej kończą swoją edukację. Zubożenie społeczeństwa, szczególnie środowisk wiejskich, nie jest w stanie dać możliwych warunków pracy domowej, a wskutek tego wśród dzieci szerzą się choroby i z każdym rokiem maleje naturalny przyrost ludności. W wyścigu intelektualnym dzieci chłopskie i robotnicze stoją niżej i tym tłumaczyć należy uprzywilejowanie miast na niekorzyść wsi. Dość oszczędności robionych na zdrowiu dzieci i nauczycielstwa! Tego wymaga od nas rozsądek i dobro Polski. Chłopi i robotnicy nie pozwolą na bezmyślne obcinanie pozycji budżetowych przeznaczonych na szkolnictwo i oświatę. Stać nas na to, by szkoła polska estetycznym wyglądem i należywym zaopatrzeniem dawała gwarancję, że z niej wyjdą światli obywatele, którzy nie zmarnują krwawej spuścizny i dorobku duchowego narodu.

*Obywate*

## Czechosłowacja w dawnych błędach

Już w zaraniu dziejów naszych w okresie tworzenia się państwa polskiego — niezależnie od występującego parcia niemieckiego na ziemię zachodniej Słowiańszczyzny — zaznacza się wyraź-

nie wrogi stosunek władców państwa czeskiego do t. zw. kraju Mieszka.

Ważni ta pobratymczych narodów słowiańskich przeradza się w stały antagonizm i trwa przez

### Potrzeby i możliwości utworzenia wiejskiego uniwersytetu ludowego na Podlasiu

(Ciąg dalszy)

Warunki geograficzne, klimatyczne i społeczne również poważnie wpłynęły na charakter chłopca podlaskiego. Wasilewski w zarysie etnograficznym wsi Jagodne dopatruje się bardzo poważnych wpływów przyrody Podlasia na mieszkańców tej dzielnicy Polski. Powiada on, że „ludzie przyrosnięci do ziemi, pozostający od niej w zupełnej zależności, nie tylko stali się podobnymi do siebie, lecz również i do ziemi, dającej im życie; przystosowali się do niej, dostroili się do jednego z nią tonu“. A że ton ziemi Podlaskiej jest inny, niż gdzie indziej, Wasilewski wyciąga pewne wnioski, dotyczące charakteru Podlasiaka. Weźmy — powiada on — dwie gamy natury: czarnoziem, góra, bór, krakowiak, i w drugim końcu kraju: piasek, płaszczyna, las, podlasiak; odbija się ono nie tylko w ustroju organicznym lecz również i w temperamencie mieszkańców tych okolic. Jeżeli w żyłach krakowiaka gra krew, to w mieszkańcu tej okolicy cicha woda: jest on flegmatyczny, powolny, cichy... Charakter Jagodzianina uzależnił się od ziemi która go karmi. Walcząc w całym szeregu pokoleń z naturą nie mógł on wyrobić w sobie

drapieżnych instynktów, koniecznych w walce z ludźmi. W walce tej nie używał podstępów, wiarołomstwa i obłudy, natomiast wyrobił sobie cierpliwość i uległość wobec przemożnej siły żywiołu. Natura była zawsze i bywa dla niego nie-miłosiernie srogą. Lecz w niepojętej sile żywiołów widzi on ukrytego Boga, który przemawia do niego klęskami. Jeżeli człowiek nie wie, za co Bóg karze, to tylko dlatego, że się narazie spostrzec nie może, gdyż niezbadane są wyroki bóstwa. Tu tkwi źródło stoicyzmu Jagodzianina wobec klęsk i niepowodzeń... Bojaźń tego Boga żywiołowego zrodziła w nim nadmierną pobożność... Życie składa się z pracy i praktyk religijnych. W osądzie tym nie jest Wasylewski odosobniony. Ksiądz Pleszczyński w „Bojarach międzyrzeckich“ powiada: — Obok wiary prawdziwej, do której lud tutejszy całym sercem jest przywiązany, ma on różne swoje wierzenia, bezwątplenia sięgające czasów bałwochwalczych; są one wprawdzie zmodyfikowane wpływem chrystianizmu, zawsze jednak noszą wyraźne ślady swego pochodzenia. Po za gusłami i zabobonami, którym podobno „więcej dla zwyczaju, niż z wiary“ hołdują, ludność Podlasia według autora jest cicha i spokojna, uczciwa, prawdomówna i czysta w obyczajach. Konkubiny i dzieci nieślubne są rzadkością.

(C. d. n.)

całe średniowiecze aż do naszych czasów.

Początkowo w wiekach od X do XII antagonizm czesko-polski przejawiał się na tle rywalizacji dwóch tworzących się państwowości o sferę wpływów na terenie również słowiańskich ziem zachodnich Słowian t. zw. Łużyc, kraju Weletów (Lutyków) oraz na terenie Moraw.

Długotrwałe walki polsko-czeskie o te ziemie prowadzone ze zmiennym szczęściem za Mieszka I i Bolesława I nie utrwały stanu posiadania żadnej ze stron, wydały natomiast jak najgorsze rezultaty: ułatwiły Niemcom opanowanie Łużyc, kraju Weletów i przez to dalszy pochód Niemców od Łaby ku Odrze.

A były momenty, jak np. za Bolesława I w 1003 r. iż mało brakowało, by doszło do przyłączenia Czech do Polski względnie do utworzenia jednego słowiańskiego państwa.

Niemcy korzystając z niezgody dwóch słowiańskich organizmów, umieli zapobiegać iub rozbijać dokonane już połączenie, zyskując w Czechach skuteczne na długie lata narzędzie do zwalczania Polski.

I w dalszym ciągu dziejów naszych przewija się wrogi stosunek Czech do Polski o większym lub mniejszym napięciu — zawsze z inicjatywy Czechów — zawsze z krzywdą Polski, a korzyścią — w bliższej lub dalszej przyszłości — Niemców.

Bieg faktów historii sprawił, że dwa zwaśnione państwa słowiańskie, co jedynie zostały po zalewie całej zachodniej Słowiańszczyzny przez Niemcy — straciły niepodległość i stały się same z kolei — Polska częściowo, a Czechy całkowicie — terenem zdobywczej ekspansji niemieckiej — wydane na łup eksterminacyjnej germanizacji.

A gdy przyszedł rok sprawiedliwości dziejowej — rok 1918, w którym Polska i Czechy odzyskały samodzielność państwową, znowu Czechy, już jako Czechosłowacja — były stroną, która korzystając z trudnej sytuacji Polski, prowadzącej

wówczas rozstrzygającą walkę o swoje istnienie, przez zabór zbrojny Śląska Cieszyńskiego, uniemożliwiły nawiązanie zgodnego sąsiedzkiego współżycia.

Zabór Śląska Cieszyńskiego wytworzył między Polską a Czechami na całe lat dwadzieścia stan nieprzyjazny, pogłębiony prowadzoną z Czechosłowacji akcją antypolską, propagandą komunistyczną, a na Zaolziu wyteżoną czechizacją ludności polskiej.

Błędna w stosunku do Polski polityka czeska zgubna dla całości spraw samego państwa czeskiego, zawiodła najzupełniej i wywołała oplakane skutki.

W październiku r. ub. Czechosłowacja zmuszona była przez Niemcy do sromotnej kapitulacji i uległa częściowemu rozbiorowi. Dla Polski była to chwila upomnienia się o zwrot zagrabionych ziem polskich. Dzięki samodzielnej i niezależnej polityce polskiej popartej zdecydowaną wolą narodu — ziemie zagrabione w 1919 r. zostały odzyskane i wcielone w granice państwa polskiego.

I zdawałoby się, że po usunięciu spornych kwestji, dzielących oba państwa. Czechosłowacja zrozumie, iż jedyne dla niej wyjście, to oparcie się o Polskę, to stworzenie wspólnego frontu przeciw coraz bardziej napierającej fali niemieckiego imperializmu. Niestety! Dzisiaj znowu jesteśmy świadkami wznowienia się kursu antypolskiego i w nowej okrojonej Czechosłowacji. Następują fakty masowych wysiedlań obywateli polskich z terenu Czechosłowacji, tworzenie oddziałów szowinistów ukraińskich na Rusi Podkarpackiej, tworzenie ośrodków propagandy na rzecz t. zw. Wielkiej Ukrainy, prowokacyjna działalność prasy i radiostacji, wreszcie napady na obywateli polskich, na Dom Polski w Mor. Ostrawie i t. p.

Działalność terrorystyczna bojówek czeskich przenosi się na Zaolzie: rzucane są bomby, granaty na policjantów, na straż graniczną, na ludność cywilną...

Wszystko to się dzieje po wejściu Czechosło-

## BIALSKIE OBRAZKI

JAK WERSJA NIESIE Biała Podl. powitała nowy rok siedmiu balami. Bawiono się ochoczo, zakrapiając więcej lub mniej, w zależności od lokalu — troski roku 1938 „ognistą”, „czystą”, „wyborową” „farbowaną z kropelkami” i t. p. Jedni pili pod ...grzyb...pka, inni pod ...ś...śle...dździka, a każdy rap był powitać rok 1939 w nastroju skłonny do czułości i zwierzeń, tak rzadkich w życiu codziennym, a więc tym cenniejszych. Nie sądźmy jednak, że tylko popieranie „monopolu” było jedynym zajęciem „balowiczów”. Można było w wirze tanów i nastrojowych świąteł, dojrzeć szereg innych kłopotów i zabiegów zarówno społecznych jak i indywidualnych. Mimo to bawiono się zupełnie... przywoicie i dotąd tylko jedna z pań, zaliła się nam, że gdzieś w którymś z lokali zawieruszyła się jej... srebrna papierośnica. Wierzmy jednak wraz z ową panią, że papierośnicę jedynie przez pomyłkę ktoś przygarnął i że prędzej czy później papierośnica się odnajdzie.

INTERESUJE NAS NATOMIAST problem inny. Skoro było 7 balów z liczną publiką, bo podobno nawet przekraczającą po 200 osób na balu,

razem bawiło się publicznie 2000 osób. Przypuśćmy, że 5 razy tylu mieszkańców Białej Podl. bawiło się prywatnie w zaciszu domowego ogniska.

Ale ilu mieszkańców Białej przywitało Nowy Rok z troską o kawałek chleba na pierwsze w r. 1939 śniadanie? Któż wie o tych biednych? Czy poza Komitetem Pomocy Zimowej, bawiący się i urządzający zabawy pomyśleli o tym?... Sądźmy, że ogólnym obywatelskim obowiązkiem „balowiczów” było przynajmniej 10% sumy przeznaczonej na bal, przestać Powiatowemu Komitetowi Pomocy Zimowej. Wtenczas pomoc zimowa byłaby wydatniejszą, biedy byłoby mniej i większą byłaby sprawiedliwość społeczna. A podobno indywidualne wydatki „balowe” zwłaszcza na stroje niewieście szły w setki. Widać więc, że jednak i dzisiaj są jeszcze ludzie, których stać na... rozrzutność!

PODOBNO ZARZĄD MIEJSKI złożył oryginalne życzenia noworoczne mieszkańcom Białej Podl., a zwłaszcza właścicielom domów. Dotychczas bowiem utrzymywanie porządku na ulicach ciążyło na właścicielach posesji, a obecnie funkcję tę przejął Zarząd Miejski, obciążając kosztami tegoż właścicieli domów. Akcja zupełnie słuszna. Trudno tak ważną sprawę jak higiena miasta, pozostawiać dobrej woli mieszkańców

wacji w orbitę wpływów niemieckich. Czechosłowacja staje się wasalem—jak za dawnych czasów— Niemiec i pomostem [na wschód po nowe zdoby-

cze. Historia est magistra vitae! Wbrw tej zasadzie — Czechosłowacja nic się nie nauczyła i trwa w starych błędach. H. K.

## Działalność administracji państwowej w r. 1938 na terenie powiatu Biała Podl.

Stosownie do obowiązujących przepisów, na zebraniu Rady Powiatowej pow. Biała Podl., odbytym w dniu 28. XII. 1938 r., p. wicestarosta mgr. B. Górny złożył w imieniu p. Starosty sprawozdanie z działalności administracji państwowej za rok 1938. Z zaznaczonego sprawozdania podamy w kilku artykułach szereg danych, ilustrujących stan naszego powiatu i działalność administracji w roku ubiegłym.

### Sprawy organizacyjne.

Podobnie jak w latach poprzednich — w roku 1938 administracja państwowa na terenie powiatu spełniała swoją służbę w kierunku zaspokojenia potrzeb i postulatów obywateli w granicach prawem przepisanych i zgodnie z interesem Państwa.

Dążąc do zrealizowania powyższego naczelnego zadania, administracja tak starościńska, jak i samorządowa zmierzała dalej w roku 1938 do ścisłego i opartego na wzajemnym zaufaniu ułożenia się stosunku urzędów do ludności i odwrotnie. Można stwierdzić, że stosunek ten w roku 1938 uległ dalszej poprawie.

Dążąc do należytego ułożenia się stosunku między administracją a ludnością — została zwrócona w roku 1938 specjalna uwaga na odpowiednie traktowanie i załatwianie ludności, szczególnie wiejskiej, w urzędach. Przejawiło się to między innymi w ilości przyjmowanych w Starostwie, zgodnie z okólnikiem Pana Premiera, interesantów. Gdy w roku 1936 ilość interesantów przyjętych w godzinach urzędowych i wpisanych do książki przyjęć wynosiła 279 osób, to w roku 1937 liczba ta wzrosła już do 453, zaś w roku 1938 aż do liczby 1805 osób. Celem ułatwienia

ludności wiejskiej, niepiśmiennej, załatwiania spraw tak w Starostwie jak i w samorządzie — zalecono, a następnie dopilnowywano, by jaknajliczniej od tej ludności były przyjmowane bezpłatne podania do protokołu. W ten sposób uwalniano ludność od zbędnych pośredników.

W dalszym ciągu zwracano specjalną uwagę na sprawność urzędowania tak Starostwa jak również Zarządów Gminnych i Miejskich w dziale poruczonym. W tym celu Zarządy Gminne i Miejskie były kilkakrotnie kontrolowane przez wicestarostę bądź też odnośnych referentów.

Wpływ korespondencji do Starostwa w ciągu 1938 r. wynosił 24.768 spraw odrębnych, co daje około 400.000 wpływów rocznie. Obsada urzędnicza Starostwa w ciągu 1938 r. nie uległa poważniejszym zmianom, poza utworzeniem z dniem 1. IV. 1938 r. referatu melioracyjnego, obejmującego swoją działalnością powiat bialski i radzyński. (D. c. n.)

Zawsze sobie poradzi, kto oszczędności w K.K.O. gromadził!  
Pamiętajmy, że drogę do dobrobytu toruje  
**Książeczka Oszczędnościowa**  
**K. K. O.**

w Białej Podl., Plac Wolności № 27.

Wkłady na książeczki oszczędnościowe (od 1 zł.) przyjmuje K.K.O. codziennie od godz. 8 do godz. 14.

(choć nad tą dobrą wolą czuwała policja). Jedynie małe ale... Chodzi bowiem o to, aby rzeczywiście higiena miasta przez to się podniosła i aby koszta tej sprawy nie były wygórowane. Tymczasem na jedną i drugą sprawę bardzo ludzie narzekają. Wierzmy, że to chwilowe, że Zarząd Miejski zorganizuje całokształt tej sprawy ku ogólnemu zadowoleniu.

AKCJA OCZYSZCZANIA MIASTA jest sprawą pierwszorzędną. Obecnie w porze zimowej trzebaby koniecznie zwrócić uwagę na usuwanie śniegu i lodu przynajmniej z chodników. Odwilż wówczas będzie się mniej dawała we znaki obywatelom, a o to także chodzi. Bo obecnie trudno przejść bez narażania się na złamanie nogi, nie mówiąc już o zbytecznym a „solidnym“ zamoczeniu obuwia.

CIEKAWĄ FORMĄ ŻYCIA małomiasteczkowego jest plotka. Jeśli o Białą Podl. chodzi, to plotka u nas święci ogromne tryumfy. Zacznie się gdzieś tam na Brzeskiej czy Witozkiej, obiegnie ulice, uliczki, dróżki i ścieżynki i wraca wyolbrzymioną i zniekształconą wersją. A gdy przypadkiem usłyszy ją człowiek po raz drugi, często jej nie poznaje. Świadczy to wymownie o „twórczości“ mieszkańców Białej Podl. jako też i o ich przywarach. Bo czemuż jest plotka?

Plagą społeczną, niejednokrotnie zatruwającą życie jednych a pozwalającą wyładować najniższe instynkty drugich. Plaga to tym gorsza, że walka z nią trudna. Ciekawe jednak, że skłonności tej hołdują również... mężczyźni.

CIEKAWY TYP LUDZKI stanowią „satelici“ ludzi zajmujących poważne stanowiska społeczne. Ze zdumieniem „satelitów“ owych znajdujemy duży odsetek w życiu społecznym w Białej. Wystarczy aby taki „bubek“ jedynie przypuszczał, że to czy owo może nie zyskać aplauzu pana Dyrektora, Naczelnika, Mecenasu czy t. p. aby w tej chwili zaczął robić ruch, biegać, telefonować, denerwować siebie i innych, bo... pan Dyrektor, Naczelnik, Mecenas etc. „jest wściekły“ „mówił tak i tak“, „że to i owo“, „to się źle skończy“, „źle się panowie bawicie“ etc. etc. Trwa to dzień, dwa... Pan Naczelnik, Dyrektor, Mecenas — o niczym nie wie, nic nie mówi, niczym się nie czuje zgorzony. Bubek milknie na jakiś czas, przycupnie... zyskawszy kilka dosadnych słów od zainteresowanych. Lecz znów po jakimś czasie zaczyna swoją pracę... de capo... Rzeczywiście! — Jak to się panowie „satelici“ bawicie?  
P. Golibroda.

## Z Białej Podl.

### Życzenia noworoczne dla P. Prezydenta i Rządu

W dniu 1 stycznia 1939 r. niezwykle liczne grono (przeszło 100 osób) przedstawicieli instytucji, organizacji i stowarzyszeń społecznych powiatu białskiego złożyło na ręce P. Starosty dr. W. Lutmana życzenia noworoczne dla Głowy Państwa P. Prezydenta prof. dr. I. Mościckiego i Rządu Rzeczypospolitej.

### Lustracja ministerialna w Sądzie Okręgowym

W dniach 2—4 stycznia r. b. odbyła się w Wydziale Zamiejscowym Sądu Okręgowego w Białej Podl. lustracja ministerialna. Lustratorami byli: wiceprezes Sądu Apelacyjnego w Warszawie Ilincz i sędzia Sądu Apelacyjnego Muraszko. Poprzednia lustracja Sądu była w 1928 roku.

### Zrzeszenie Starszoharcerskie

Dla pracy samowychowawczej i społecznej w myśl wytycznych Z. H. P. zorganizowany został w Białej Podlaskiej Koedukacyjny Krąg Starszoharcerski z 27 pełnoletnich harcerzy i harcerzek i kierownictwo jego zostało powierzone podharcemistrzynie dr. Anieli Walewskiej i harcemistrzowi Aleksandrowi Nikończukowi. Krąg zrzesza pełnoletnich członków Z. H. P. z terenu całego powiatu.

### Z Patronatu nad więźniami

Do nowego Zarządu Patronatu nad więźniami w Białej Podl. zostali przez Zgromadzenie Walne w dniu 13 grudnia 1938 r. z pośród członków tego Patronatu wybrani: p. prokurator Piekarczyk, p. sędzia Delecki, p. sędzia Popek, p. dyr. Damroszowa, p. Załęczkowska, p. Wojciechowska, p. Pawłowska, p. komisarz Żyła i harcemistrz Nikończuk. Do Komisji Rewizyjnej: p. sędzia Jasiński, p. dr. Szfianowa, p. Romal, p. prok. Piekarczykowa i p. adw. Okuła. a. n.

### Fundusz szkolnictwa polskiego za granicą

W styczniu i lutym b. r. dokonywane są zbiórki na cele zorganizowania i rozwoju szkolnictwa polskiego za granicą w punktach większego skupienia naszych rodaków. Przez szkołę polską na obczyźnie podtrzymywana jest narodowość Polaków przebywających w Niemczech, Francji, Anglii, Brazylii, Stanach Zjednoczonych i wielu inn. krajach. Kierowani poczuciem solidarności narodowej przyczynimy się swymi ofiarami do powiększenia Funduszu szkolnictwa polskiego za granicą. (t)

## Z powiatu

### Ofiarność obywatelska na F.O.M.

Soltysł gm. Kobylany złożyli na Fundusz Obrony Morskiej — 100 zł. w obligacji 6%. Pożyczki Narod. Na tenże cel Gminna Kasa Pożycz-Oszczędnościowa w Zalesiu złożyła w obligacjach Pożyczki Inwestyc. i Poż. Nar. — 250 zł. Te piękne czyny obywatelskiej ofiarności w kierunku wzmocnienia obrony Państwa podajemy z wysokim uznaniem do wiadomości ogółu. Inicjatywa PP. Soltysów gm. Kobylan i Kasy Gminnej w Zalesiu niech będzie bodźcem dla innych, ażeby wspólnym wysiłkiem utrwalić potęgę Polski na morzu. S. Z.

### „Gwiazdka” dla dziatwy szkolnej w Terespolu

Staraniem Koła Szkolnego P. C. K. przy Szkole powsz. w Terespolu n.B. zorganizowana została w dniu 24. XII. 38 r. „Gwiazdka” dla najbiedniejszych uczniów i uczenic. Obdarowano około 70 dzieci ciepłą bielizną, pończochami, rękawiczkami, szalikami i t. p. Fundusz został zdobyty przez samą dziatwę, prócz tego pospieszyło z pomocą Koło Rodzicielskie i miejscowy Dozór Szkolny. (r)

## Dozbroić Polskę na morzu!

Sprawa utworzenia dostatecznie silnej polskiej floty wojennej nie przestaje być najpoważniejszym zagadnieniem naszej obrony narodowej.

Bez należyście rozbudowanej floty jesteśmy gospodarczo stale krzywdzeni, a militarnie — przeznaczeni na łup potężnego na morzu napastnika. W międzynarodowym wyścigu o byt i władanie niema sentymentów. Panuje silny i siła przeważa nad prawem! — o tym nie możemy zapominać wśród naszych prac i kłopotów codziennych.

Silna flota polska — to konieczność, to niezbędny warunek naszej potęgi, to zabezpieczenie naszych najżywoźniejszych interesów państwowych.

Akcją na rzecz dozbrojenia Polski na morzu jest zbiórka na budowę ścigaczy morskich. W tej akcji muszą wziąć udział wszyscy.

Pamiętajmy, ażeby każdy z nas złożył co miesiąc choćby kilkanaście groszy na Fundusz Obrony Morskiej!

Cała Polska buduje ścigacze! Nie skąpmy ofiar na F. O. M. K.

## Oświata i szkolnictwo

### Biblioteki wędrownie T.R.Z.W. na Ziemiach Wschod.

Na teren Ziem Wschodnich Towarzystwo Rozwoju Ziem Wschodnich wysłało do tej pory 440 bibliotek wędrownych. Z ilości tej przypada na okręgi wschodnie następująco: okręg białostocki — 12 bibliotek, okręg lwowski — 22, nowogródzki — 58, pokucki — 10, poleski — 87, przemyski — 41, stanisławowski — 12, tarnopolski — 68, wileński — 65, wołyński — 65.

### Na wyższych kursach nauczycielskich, organizowanych przez Z. N. P. przebywało w okresie ferii zimowych około 2.000 nauczycieli

We wszystkich większych miastach polskich otwarto zimowe kursy W. K. N., gromadzące nauczycielstwo, ożywione w całej swej szerokiej masie kultem dla nauki i wiedzy.

W Warszawie inauguracja odbyła się w dniu 28 grudnia 1938 r. w sali teatru „Ateneum”, gdzie zebrano około 600 osób. Po okolicznościowych przemówieniach obecni pozostali na przedstawieniu „Świętoszka” Moliere z Jaraczem w roli głównej. Po zakończeniu przedstawienia zgotowano wielkiemu artyście, synowi nauczyciela wiejskiego żywiołową owację.

### W szkolnictwie dominuje symbol „p. o.”

W r. 1935/36 mieliśmy w szkolnictwie państwowym i publicznym 7304 kierowników i dyrektorów, p. o. dyrektorów i kierowników aż 7.893. W szkolnictwie powszechnym stałych kierowników było 8.811, a p. o. — aż 7.759. Jak widzimy w szkolnictwie dominują dwie symboliczne, a tak dalece wymowne, literki „p. o.”

### Kurs dla kierowników domów ludowych

Prowadzenie pracy oświatowej w domach ludowych wymaga odpowiedniego przygotowania. Ażeby kierownikom domów ludowych przyjść z pomocą, Ku-

ratorium O. S. L. urzędują dla nich 4-dniowy kurs w Siedlcach od dnia 22 do 25. II. 1939 r.

Podania na kurs należy składać przez Inspektorat Szkolny w Białej Podl. do dnia 25 stycznia 1939 roku. Opłata za pobyt i utrzymanie na kursie wynosi 3 zł.

O subsydium na kurs należy się zwracać do Gminnych Komisji Oświaty Pozaszkolnej.

Blizszych informacji w tej sprawie udzielają: Inspektorat Szkolny i Kierownictwa Szkół.

## Spr. kultur.-wychowaw.

### HARCERSTWO

**Przeszkolenie harcerzy w Górkach Wielkich.** W Górkach Wielkich, ośrodku kształcenia starszyny harcerskiej, zorganizowano w r. 1938 — 46 kursów, w których wzięło udział 923 kursistów. W tej liczbie — 486 kursistów rekrutowało się z pośród nauczycielstwa.

**Praca społeczna harcerzy-akademików.** Kręgi starszoharcerskie przy wszystkich wyższych uczelniach w Warszawie, kontynuując planowo podjętą w roku ubiegłym akcję, zorganizowały na ziemiach Małopolski Wschodniej w czasie od 29. XII. 38. do 8. I. 39 r. — 4 obozy zimowe o charakterze społeczno-propagandowym. W programie obozów przewidziano udzielanie porad z zakresu medycyny i weterynarii przez studentów wyższych kursów tych wydziałów, wygłaszanie pogadank z przezroczami oraz organizowanie wieczornic dla miejscowej ludności. Obozy te zostały zorganizowane w porozumieniu z Tow. Rozw. Ziem Wsch. i Legią Akademicką.

**„Czyń dobrze!”** Organizacja Harcerki położy w r. 1939 szczególny nacisk na rozwój gromad Zuchów. W związku z tym wprowadzone zostało jednolite pozdrowienie zuchowe: „Czyń dobrze!”

**Harcerze na spadochronach i szybowcach.** 30 harcerzy z 111-ej warszawskiej drużyny lotniczej im. T. Kościuszki ukończyło obecnie specjalny kurs spadochronowy. Uzupełnieniem letniego harcerskiego przeszkolenia szybowcowego są stałe loty treningowe, organizowane przez Harcerski Klub Lotniczy w każdą niedzielę nad lotniskiem mokotowskim w Warszawie. (k)

### Stacje opieki nad niemowlętami na wsi

W r. 1937 były w Polsce 554 stacje opieki nad matką i dzieckiem; 395 w miastach, 159 stacji na wsi. Przeciętnie jedna stacja przypada: w miastach — na około 450 noworodków, na wsi — na około 4.800 noworodków. Stacje takie rozwijają się na wsi dopiero od niedawna — w roku 1933 było ich tylko 62, a więc w ciągu 4 lat liczba ich wzrosła zaledwie w dwójnasób. Jest to bardzo nikłe tempo.

### Umieralność niemowląt na wsi

Według świeżo ogłoszonych tablic wymieralności w Polsce z każdego 10.000 noworodków umiera w ciągu pierwszego roku życia: w wielkich miastach — 1.255 dzieci, w mniejszych miastach — 1229 dzieci, na wsi — 1.623 dzieci.

Umieralność niemowląt jest więc na wsi o jedną trzecią większa niż w miastach.

## Wiadomości z kraju

### Przemówienie p. premiera Sławoj-Składkowskiego

Sejmowa Komisja budżetowa podjęła w dn. 11. I b. r. swe, rozpoczęte przed feriami świąteczn., prace nad preliminarzem budżetu Państwa. Na zakończenie dyskusji nad budżetem Min. Spr. Wewn. zabrał głos premier gen. Sławoj-Składkowski, oświadczając m. inn.: „Nikom w Polsce nie uda się zakłócić istniejącego zdrowego stanu rzeczy... Wieś stale się podnosi — jest to fakt, który wszyscy obserwujemy z radością... Po-

trzebny jest nam realny program gospodarczy... Na trzeźwej opinii społecznej narodu polskiego i ukraińskiego zamierzam budować dalszą w tym zakresie realną i sprawiedliwą politykę... Postawie żydowscy prowadzą w Polsce błędną politykę... Samorząd ma być ośrodkiem pracy gospodarczej, wykuwającej dobrobyt szerokich warstw ludności”.

### Rozmowa polityczna min. Becka z kanc. Hitlerem

5. I. b. r. minister spr. zagr. J. Beck odbył w Berchtesgaden 3-godzinną rozmowę z kanclerzem A. Hitlerem w obecności ambas. Lipskiego i dyr. Lubińskiego oraz min. spr. zagr. Rzeszy von Ribentropa i ambas. niem. w W-wie von Moltke. Nieoczekiwana wizyta min. Becka u kanclerza Rzeszy wywołała w świecie ogromne zainteresowanie. Według opinii prasy zagranicznej rozmowa dotyczyła wszystkich zagadnień, interesujących Polskę i Niemcy i uwydatniła niezależną, wielkomocarstwową rolę Polski. Prasa londyńska zaznacza, że „rozmowa w Berchtesgaden będzie miała wpływ na losy Europy w 1939 r.”

### Zgon ks. kardynała A. Kakowskiego

30 grudnia 1938 r. zmarł w Warszawie arcybiskup metropolita warszawski, ks. kardynał Aleksander Kakowski. Godność metropolity warszawskiego piastował Zmarły od 1913 r. W 1917-18 r. był członkiem Rady Regencyjnej Król. Polsk. W 1919 r. otrzymał purpurę kardynalską. Zgodnie z ostatnią wolą ś. p. Kardynała zwłoki jego zostaną złożone na cmentarzu bródnowskim wśród grobów najuboższych.

### Zgon Romana Dmowskiego, twórcy N. D.

2 stycznia b. r. zmarł Roman Dmowski, jeden z twórców i przewodca Stronnictwa Narodowo-Demokratycznego. Był posłem z Warszawy do II Dumy rosyjsk. i prezesem poselskiego Koła Polskiego w Petersburgu. W r. 1917 stał na czele Polskiego Komitetu Narodowego w Paryżu i jako delegat Polski podpisał Traktat wersalski. W r. 1920 wchodził w skład Rady Obrony Państwa. Do Sejmu ustawodawczego został wybrany posłem również z Warszawy (1919-1922). W r. 1923 zajmował stanowisko ministra spraw zagr. w gabinecie Winc. Witosa. Ogłosił szereg publikacji z zakresu zagadnień politycznych. tk.

## Wiadomości z zagranicy

### O wspólną granicę Węgier z Polską.

Na Rusi Zakarpackiej panuje wśród ogólnej nędzy oraz walk partyzanckich przeciw „rządowi” osławionego Wołoszyna i Czechom — nieopisany chaos. Staje się rzeczą oczywistą, że na Rusi Zakarpackiej ścierają się obce interesy, mogące spowodować groźne konflikty natury międzynarodowej. Wobec stałych napadów „siczowników” i Czechów na terytorium węgierskie Węgry nie przestają domagać się wspólnej granicy z Polską.

### Rozwiązanie partii komunistycznej w Czechach

Rząd Czechosłowacji rozwiązał partię komunistyczną w Czechach i na Morawach.

### Szwajcaria zbroi się

Rada Związkowa w Szwajcarii zażądała od Izby uchwalenia kredytu 350.000.000 franków szwajc. na wzmocnienie obrony narodowej.

### Stany Zjednoczone przeciw Niemcom

Prasa niemiecka głosi, iż odpowiedzialne czynni-



ki amerykańskie „podjęły światową kampanię przeciw Niemcom”. Podobno w związku z tym pozostaje utworzenie przez Stany Zjedn. stałej eskadry wojennej na oceanie Atlantyckim.

### Stosunki Paryż—Rzym

W stosunku do roszczeń Włoch w sprawie Koryfyki, Algeru, Tunisu i franc. Somali Francja jest coraz bardziej nieustępliwa. Podróż premiera Deladiera do tych miejscowości, odbyta w pierwszych dniach stycznia b. r., była celową demonstracją „przeciw agresji włoskiej”.

### Narada Chamberlaina z Mussolinim

11. I. b. r., premier ang. Chamberlain przybył do Rzymu i odbył z Mussolinim dłuższą naradę w aktualnych sprawach polityki międzynarodowej. Podróż Chamberlaina nie dała oczekiwanych wyników — na linii Londyn-Rzym nie doszło do właściwego porozumienia.

### Krwawe walki w Hiszpanii

W wyniku prowadzonej przez gen. Franco ofensywy front wojsk republikańskich został przerwany na przestrzeni 150 km. Barcelona jest, jak piszą, w przededniu upadku.

### Wojna chińsko-japońska

Pomimo znacznych zdobyczy terytorialnych i sukcesów bojowych Japonii w Chinach, marszałek Ciang Kai-Czek odrzuca wszelkie sugestie o zawarciu pokoju z Japonią. Dotychczas Japończycy zdobyli 11 prowincji chińskich, zajmując ogółem 1.515.700 km. kw. z 170 milionami ludności.

### Prez. Roosevelt grozi „Państwu agresywnym”

W orędziu wygłoszonym na otwarcie sesji kongresu prezydent Stan. Zjedn. Roosevelt oświadczył, że „Państwa agresywne”, prowadzące „niewypowiedziane wojny” zarówno militarne, jak i gospodarcze — „mogą dotkliwie odczuć zbiorową opinię narodu amerykańskiego”. Wraz z powiększeniem swego „pogotowia wojennego” Stany Zjedn. poddadzą rewizji ustawę o neutralności. Prez. Roosevelt ponowił propozycję odbycia konferencji z przedstawicielami innych Państw świata. W Japonii, Niemczech i Włoszech stanowisko prez. Roosevelta wywołało olbrzymie wrażenie. tk.

## Zimowa Pomoc Bezrobotnym

### Wojewódzka Loteria Fantowa na Z. P. B.

Celem zasilenia funduszy na akcję zimowej pomocy bezrobotnym, Wojewódzki Wydział Wykonawczy w Lublinie postanowił zorganizować **Wielką Loterię Fantową**, obejmującą swym zasięgiem teren całego województwa lubelskiego. Rozprzedaż losów w ilości 40.000 szt. w cenie po 50 gr. za los, przeprowadzona będzie we wszystkich niemal miejscowościach województwa w ciągu 3 miesięcy za pośrednictwem Powiatowych, Miejskich i Gminnych Komitetów, instytucji społecznych, kolektur Państwowej Loterii Klasowej i t. p.

Część fantów przeznaczonych na loterię zostanie zakupiona przez Wojewódzki Wydział Wykonawczy, po pewną zaś ilość — z uwagi na społeczny charakter zamierzonej imprezy — Wojewódzki Wydział Wykonawczy zmuszony jest odwołać się do ofiarności społeczeństwa. W obecnej chwili szereg firm zaangażowało już cenne fanty. Ze względu na to, że całkowity dochód z Loterii przeznacza się na Z. P. B. każda firma napewno złoży jakiś fant, a losy Loterii Z. P. B. znajdują chętnych nabywców wśród wszystkich warstw społecznych. (k)

### Z Miejsk. Obyw. Komitetu Z. P. B.

Miejsk. Obyw. Komitet Z. P. B. podaje do wiadomości, że do dnia 13. I. 1939 r. włącznie zebrano na rzecz akcji pomocy zi-

mowej: 1) na r-k Miejsk. Obyw. Komitetu z terenu miasta — 3168 zł. 43 gr., 2) na r-k Powiat. Obyw. Komitetu z terenu powiatu (bez miasta B. P.) — 11.149 zł. 61 gr. Ogółem z powiatu wraz z m. Białą Podl. — 14.318 zł. 04 gr. W tym — 2 inkasa od świadectw handlowych i przemysłowych w Urzędzie Skarbowym 8842 zł. 75 gr.; reszta — dobrowolne ofiary.

## Ofiary, zbiórki, imprezy

Dyrekcja Podlaskiej Wytwórni Samolotów Sp. Akc. zamiast życzeń świątecznych i noworocznych złożyła na Zimową Pomoc Bezrobotnym — 50 zł.

### Bal Związku Oficerów Rezerwy

Związek Oficerów Rezerwy w Białej Podl. urządził 14 I. b. r. bal karnawałowy w salach Stowarzyszenia Rodziny Urzędniczej. Jak nas informują, Komitet bału wyodrębnił 10% dochodu jako „podatek obywatelski” na rzecz Z. P. B. Inicjatywa godna powzrochnego naśladowania! (z)

### Bal Maskowy T-wa Dobroczynności

1 lutego b. r. odbędzie się w sali Kina Miejskiego Bal Maskowy T-wa Dobroczynności w Białej Podl.

Za najpiękniejsze i najbardziej pomysłowe kostiumy zostaną przyznane 3 cenne nagrody, pozatym 2 nagrody za najładniej za-tańczonego mazura i walcu angielskiego. Całkowity dochód z bału przeznaczony na nadbudowę domu Sierocińca. Nie wątpimy, że Tradycyjny Bal T-wa Dobroczynności będzie miał, jak i w latach poprzednich, wielkie powodzenie! (z)

Prosimy o uregulowanie należności z tytułu prenumeraty „Głosu Społecznego” za r. 1938 i o wpłacanie prenumeraty na r. 1939.

Administracja „Głosu Społecznego”

## Kino, teatr, muzyka

### Kino „Tęcza”

W programie od 15 do 31 I. b. r. między inn.: „100 DNI NAPOLEONA” — film, który obszedł w tryumfie wszystkie ekrany świata. Sceny batalistyczne bitwy pod Waterloo, w których wzięło udział 50.000 osób, nakręcono w historycznych miejscowościach. Rolę Napoleona gra największy tragiczny świata — korsykanin Corrado Racca; w roli „Orlątki”, syna Wielkiego Cesarza, występuje wzruszający do łez aktor-dziecko Pino Locchi.

„TYRAN” — wielki dramat sensacyjny, epopea dalekich mórz i nieznanymi lądów. W rolach głównych: Kondrad Veidt i Magdalena Robinson. W filmie zaprezentowano oryginalne piosenki japońskie w wykonaniu Michiko Tanaka.

Wkrótce wyświetlany będzie film polski „FLORIAN” — w-g emocjującej powieści M. Rodziewiczówny.

### Kino „Światowid”

W programie od 15 do 31 I. b. r. między inn.: „POBOŻNE KLAMSTWO” — potężny dramat z udziałem naszej znakomitej rodaczki Poli Negri. Matka, która poświęca całe swe życie dla szczęścia syna. Pola Negri jako — zrozpaczona matka, kochająca kobieta, opuszczona kochanka i carowa.

„OLIMPIADY” — część II p. t. „Święto piękna”. Film pod protektoratem p. ministra J. Becka oraz p. ministra W. Świątosławskiego. „Na ten film — pisze „Kurier Poranny” — powinna pójść wszystka młodzież szkolna od klas najniższych do najwyższych, i to nie tylko dla samej nauki o sporcie, ale aby się napatrzyła, jak się znosi trudy i wysiłki nie tylko dla

chwały osobistej, ale i dla chwały swego narodu". Walka sportowa 57 narodów o palmę pierwszeństwa, wspaniałe rekordy olimpijskie, które oglądamy na tym filmie, wzbudzają życzenie, ażebyśmy w przyszłych Igrzyskach Olimpijskich zdobyli tyle pierwszych miejsc, ile ich zajęli Niemcy podczas XI Olimpiady w Berlinie.

## GABINET KOSMETYCZNY

„BEAUTÉ”

Biała Podl., ul. Grabanowska 2.

Masaż twarzy. Trwałe przyciemnianie brwi i rzęs. Manicure.

Pielęgnacja cery najnowszymi aparatami.

Naświetlanie lampą „PERIHEL”.

Porady bezpłatne.

Ceny zabiegów niskie.

Gabinet czynny od godz. 10 do 14 i od 16 do 20.

## Komunalna Kasa Oszczędności

powiatu białskiego

w Białej Podl., Plac Wolności 17.

Obrót pieniężny w r. 1937 — 25.355.303 zł.

Lokat i wkładów „ „ — 639.528 zł.

Pożyczek udzielono „ „ — 1.058.787 zł.

### BEZPIECZEŃSTWO WKŁADÓW

K. K. O. zabezpiecza: 1) kapitałami własnymi, 2) majątkiem samorządu powiatowego, 3) funduszem gwarancyjnym wszystkich K. K. O. w Polsce.

### TAJEMNICA WKŁADÓW

Tajemnica wkładów w K. K. O. jest zagwarantowana prawnie. Oprocentowanie liczy się od następnego dnia po wpłacie.

### KSIĄŻECZKI WKŁADOWE

wydają się: 1) imienne, 2) na okaziciela, 3) za hasłem.

### WKŁADY OSZCZĘDNOŚCIOWE

przyjmowane są poczynając już — od 1 zł. Wkłady na książeczkach K. K. O. do wysokości 2.500 zł. są wolne od zajęcia przez komornika lub sekwestratora.

### STALI WKŁADCY MAJĄ PIERWSZEŃSTWO W OTRZYMANIU POŻYCZEK.

KOMUNALNA KASA OSZCZĘDNOŚCI W BIAŁEJ-PODL. JEST SKARBNICĄ POWIATU, INSTYTUCJĄ WZMOŻENIA DOBROBYTU SPOŁECZNEGO.

## Przyjęcia do Państw. Szkoły Teletechnicznej w Warszawie

Państwowa Szkoła Teletechniczna w Warszawie rozpoczęła przyjmowanie kandydatów na dwuletni kurs nauki, który rozpoczyna się w lutym 1939 r.

Kandydaci winni posiadać świadectwa ukończenia przynajmniej 6 klas szkoły średniej dawnego typu i odbyłą służbę wojskową lub zwolnienie z jej odbycia oraz nie przekroczone 30 lat życia. Nauka w szkole jest bezpłatna, przy czym pełni słuchacze II kursu korzystają z stypendiów Ministerstwa Poczty i Telegrafów. Po ukończeniu szkoły absolwenci otrzymują świadectwa teletechników i są przyjmowani do państwowego przedsiębiorstwa „Polska Poczta, Telegraf i Telefon”.

Podania z dołączeniem: metryki, świadectwa szkolnego, 3 fotografii, świadectwa moralności, świadectwa lekarskiego o przydatności do służby państwowej, życiorysu i własnoręcznie sporządzonego wyciągu z książeczki wojskowej, kierować należy bezpośrednio do Dyrekcji Państwowej Szkoły Teletechnicznej w Warszawie ul. Nowogrodzka 45. Termin składania podań upływa dnia 31 stycznia 1939 r.

Egzamin sprawdzający z matematyki w zakresie 6 klas gimnazjalnych dawnego typu rozpocznie się w lokalu szkolnym dnia 10 lutego 1939 r. o godzinie 8-ej rano.

Urząd Poczta-Telekomunikacyjny w Białej Podl.

### Odpowiedzi Redakcji.

W. P. Władysław Z. w Siedlcach. Prenumeratę ma Pan zapłaconą do 1 września b. r. Za list dziękujemy.

W. P. Stef. M. ski w Warszawie. Wysyłamy regularnie od 1. I. b. r.

W. P. J. S. w/m. Niestety, grafomanstwo i nic więcej! Poza tym — prawdziwy tasemiec. Nie do druku.

W. P. Janina R. w/m. Wiersz nie pójdzie. Słabe opanowanie wersyfikacji, banalność obrazów i myśli.

W. P. A. B. Z. Artykuł zatrzymaliśmy. Zamieścimy w następnym n-rze.

## Dr. F. GOLDENBERG

AKUSZERIA

Choroby kobiece i chirurgiczne.

(NIEPŁODNOŚĆ)

BIAŁA PODL., JANOWSKA 32 tel. 114.

okażmy pomoc rzeszom bezrobotnych!

## WSZELKIE DRUKI

wykonuje starannie i po cenach bardzo przystępnych

Drukarnia Spółdzielcza „STER”

z odp. udz. w Białej-Podaskiej, ulica Reformacka 5a.

### Prenumerata (z przesyłką) :

rocznie—3 zł. 50 gr. półrocz.—1 zł. 80 gr.

kwartalnie — 90 gr. pojedyn. egz.—15 gr.

Prenumeratę zamiejscową prosimy przysyłać albo zwykł. przekazem pocztowym pod adr. Administracji albo na konto czek P. K. O. 51.161. Właściciel konta: K. K. O. w Białej-Podl. (z zaznaczn. na odwr. „na rachun. „Głosu Społ.”).

Prenumeratę należy opłacać zgóry.

Obwieszczenia, dłuższe sprawozdania, rezolucje, hasła rekl., anonsy, podziękowania i t. p. są drukowane w „Gł. Społ.” za opłatą. Ogłoszenia do „Głosu Społ.” przyjmuje Administracja oraz Drukarnia Spółdz. „STER” z odp. udz. w Białej P., ul. Reformacka № 5a.

### Cena ogłoszeń :

cała strona — 100 zł. 1/4 strony — 25 zł.

1/2 strony — 50 zł. 1/8 strony — 13 zł.

Ogłoszenia mniejsze — 20 gr. za cm.<sup>2</sup> zajmow. miejsca. Ogłosz. drobne — 10 gr. za wyraz.; o poszukiwaniu pracy — 5 gr. od wyrazu. Ogłoszenia w tekście i w układzie tabelarycznym o 30% drożej. Ogłoszenia są zamieszczane po za tekstem redakcyjnym. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Adres Redakcji i Administracji: Biała Podlaska, ul. Krótka № 1.

Biuro Red. i Adm. czynne dla interesantów: wtorki, czwartki, soboty: godz. 13—14.

## Redaguje Komitet.

Rękopisów Redakcja nie zwraca. Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów nadsyłanych artykułów oraz zamieszczania ich w ustalonym przez Redakcję terminie. Artykuły do N-ru bież. powinny być nadsyłane do 8 i 23 dnia danego m-ca.

Wydawca: Zarząd Oddz. Pow. Z. N. P. w Białej Podl.

Redaktor: Henryk Kosiński.

Drukarnia Spółdzielcza „STER” z odp. udz. w Białej Podlaskiej, Reformacka 5a.